

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

praw zagr. komandorją tego orderu.

Echa „pomnikowej” ankiety.

Ankieta „Słowa” znalazła oddźwięk nawet w prasie warszawskiej. Oto jak ją ocenia „Kurier Poranny”:

„Sprawa kompromitująca przedwzrostkiem „Słowa” wileńskie. Poprostu niekulturalny wybrak prowincjonalnego pisma, godzącego za zbyt łatwą sensacją, wybrak, z którym rozprawia się opinia prawdziwego kulturalnego Wilna w proleście Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych i w ustaleniu ze „Słowa” grupy pisarzy, redagujących artystyczno-literacki dodatek do tego pisma.

„wygląda to zupełnie groteskowo, że konserwatywny i monarchistyczny dziennik wprowadza metody najbardziej demagogicznego, bo chaotycznego, nieopartego na żadnych kryteriach i bez żadnej selekcji prowadzonego głosowania w sprawie uważanej chyba za doniosłą, skoro jej się tyle miejsca i czasu poświęca”.

Podobała się natomiast ankieta „Gazecie Warszawskiej”. Rzecz prosta. „Jak wiadomo” — píše „Gazeta Warszawska” — „autorem projektu pomnika jest rzeźbiarz żydowski p. Henryk Kuna”. Wystarczająco to dla niej powód, żeby zachwycać się ankieta, widzieć w niej „zdrowy odruch”. Przy sposobności oberwał p. Wyszomirski:

„Nieliczne głosy odzywają się w obronie Kuna, ale są to głosy „zainteresowanych”. Jeden z tych głosów (p. Wyszomirski), woła z śmiesznym patosem i cikiwą emfazą:

(Tu idzie cytata z feljetonu p. Wyszomirskiego o wpływie Orzeszkowej na Kunę).

Biedny Wyszomirski! Nie zwróciła się „Gazeta Warszawska”, że dla „robienia ruchu w interesie” „Słowa” musiało mieć trochę polemiki na własnych szpaltach. O ileż głębiej przeniknął istotę ankietową impety „Kurier Poranny”. I ci co gania, i ci co chwala ankietę „Słowa” przyjmują, zdaje się, że zawiera ona istotne opinie uczestników. A tymczasem redakcja nasza otrzymała list od m. S. Ambroziaka, w którym uskarża się on, że redakcja „Słowa” zniekształciła odpowiedź jego na ankietę (zamieszczoną w Nr. z 1 bm.), opuszczając w niej cały sens.

A mianowicie nie umieszczono tam, że określenie pomnika: „wstrętny”, „okropny” i t. p. — przeważnie przez p. emeryt! Jest pod wpływem karykatury pomnika ze „Słowa”, że ankietę uważam za sposób werbowania sobie czytelników i sympatyków szczególnie w okresie przedwyborczym do Rady Miejskiej, że metoda taka pasowałaby raczej endekci i t. d.

Wszystkich wywodów p. Ambroziaka nie zamieszczamy; nie myśnij przeciw ankietę robili. A oto jego konkluzja:

Jak widać ze streszczenia (z pamięci) mojej odpowiedzi na ankietę sens jej był inny niż podał „Słowa”. — Zapewne już Red. „Słowa” ma „wyrobione metody” w sprawie przeprowadzania ankiet i dobierania sobie odpowiednio odpowiedzi i, o ile w innych ankietach „Słowa” był stosowany ten system, — to winszuję Redakcji „Słowa” na czele z p. Catem — „laureat” uzyskanych w wyniku poprzednich ankietowych (o „pisarzach”, „piorach” i t. p.).

Doroczne obrady Związku Nauczycielstwa Polskiego okręgu wileńskiego.

Dorobek i straty organizacyjne w ogniu dyskusji.

SŁÓWKO WSTĘPNE SPRAWOZDAWCY.

W sali Śniadeckich U. S. B. otwarte zostały wczoraj obrady XII-go dorocznego zgromadzenia Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Wileńskiego. Obrady regionalnego sejmiku nauczycielskiego w tej historycznej sali naszej Wszechnicy weszły w stały zwyczaj, mają już powiadomiony bez przesady swoją tradycję.

To, nad czym radzą przedstawiciele wielkiej organizacji nauczycielskiej dla nikogo nie jest obojętne. Organizacja ta zarówno przed majem 1926 roku, jak i w maju roku bieżącego — realizuje w terenie najszybciej hasła pracy obywatelskiej dla dobra ogółu i kraju i jest bezwzględnie najbardziej jednolitą i zwartą pod względem ideowym z spośród pokrewnych sobie stowarzyszeń. Obrady tegoroczne — więcej stosunkowo są interesujące niż w latach ubiegłych, a to poprostu dlatego, iż ci wszyscy co nie lekceważą poważnego dorobku na odcinkach pracy społecznej związku — ciekawi są, czy aby doły jego nie załamały się psychiczne pod ciosem niepewności w dziedzinie zawodowej, spowodowanych — koniecznymi posunięciami rządu.

Nie pora jeszcze na wrażenia, gdyż mamy dopiero za sobą pierwszy dzień obrad, lecz wydaje mi się, że w podobnej, jak obecnie sytuacji nie znajdował się żaden z poprzednich zjazdów Z. N. P.

A oto — przebieg wczorajszego dnia.

INAUGURACJA ZGROMADZENIA. Przy szalenie wypełnionej sali de legatami 227 ognisk związkowych, skupiających około 4000 członków, przy pokaźnym w 1-szych rzędach krzesłach zastępie czołowych reprezentantów władz i społeczeństwa wileńskiego — o godz. 10 m. 20 rano prezes Okręgu Z. N. P. Stanisław Dobosz otworzył obrady zgromadzenia.

Pierwsze słowa prezesa związku — kieruje pod adresem gości, dziękując im za zaszczyt przybycia na tę uroczystość organizacyjną. Dalej wykazuje łączność Z. N. P. ze społeczeństwem i kolumnami cyfr udawadnia obecność członków organizacji na wszystkich odcinkach pracy społecznej, kulturalno — oświatowej i gospodarczej w terenie.

Te cyfry nawet z grubszą podane rozszalałyby ramy sprawozdania dziennikarskiego, narazie więc z nich rezygnuję.

Tu chodzi o odwrotną stronę medalu o dole nauczycielstwa. Poseł Dobosz — uważa rok miniony, mimo wszystko za kłeszkowy dla związku — jego członków. Nauczycielstwo — jego zdaniem pozbawione zostało wszystkich zdobyczy.

Nie znaczy to, by związek załamał ręce — i miał się wyrzucić z swej pozycji społecznej. Sala reaguje na to oklaskami.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

Skości następują przemówienia powitalne. Pierwszy dochodzi do głosu Kurator Okręgu Szkolnego p. Szelański, a za nim przedstawiciele województw wileńskiego (nacz. Pawlikowski) i nowogródzkiego (nacz. Gulasiewicz). Skość zabierają głos J. M. Rektor Staniewicz, wice-prezes Rady Wojew. BBWR, poseł Władysławski, od imienia zrzeszenia insp. szkolnych p. Staroski, Zw. Legionistów — nacz. J. Czystowski, osadników — p. s. Wł. Kamiński, Zw. Strzeleckiego — p. Oberleitner, ZOPK, p. Hillerowa Zw. Młodzieży Wiejskiej p. Świackiewicz, wreszcie przedstawiciel Legjonu Młodych p. J. Duchowski. Z wszystkich powitań, zarówno tych treściwych, jak i dłuższych uderza zrozumienie roli związku i uznanie dla jego postawy wobec życia.

Niezwykle silne wrażenie i fretyczne oklaski wywołują słowa Rektora Staniewicza. Te stare mury — mówi — wytwarzają elitę społeczeństwa. Bez was panie i panowie nie byłoby to możliwe. Waszym zadaniem jest wyszukiwanie talentów wśród młodego pokolenia, dzięki wam zapelniają się wartościowym elementem młodzieży średnie zakłady naukowe i uniwersytety. Wy to zadanie wypełniać sumiennie z myślą o przyszłości kraju i dlatego życze wam najlepszych owoców tej pięknej pracy.

Jako głos charakterystyczny warto wspomnieć o tem choćby słówkiem, co mówili przedstawiciele Legjonu Młodych.

Pomiedzy wami, a nami istnieje pewna więź: was potępiła kilka lat temu odezwa biskupów, a nas ostatnio. Wy dajecie nam wzór służby ideowej dla państwa — i dlatego was cenimy i szanujemy.

Te głosy, co przytoczyłem nie są syntezą powitań. Zanim koniec był tych przemówień — dochodzi naszych uszu uwaga, „a czemuż to przypisać, że niema dziś nikogo ze strony zarządu miasta”. Istnieć tak, lecz nie zupełnie, bo o to — szereg odczytanych następnie depesz poprzedza dość obszerna, nadesłana bezpośrednio przez niemożącego wziąć udziału w akcie otwarcia zjazdu prezydenta Wilna dra Maleszewskiego.

Depesze powitalne z reguły zastępują obecność tych, co je wysyłają — i pozostają dokumentem żywego stosunku. Te, co nadesłano na zjazd — wdzięczne przyjęły oklaski zgromadzenia.

DEPESE HOLDOWNICZE.

Część inauguracyjną zjazdu zakończyło uchwalenie holdowniczych depesz do P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski — a prztem honorowego członka Z. N. P. Józefa Piłsudskiego. Ta druga wysłana została pod chwilowym wileńskim adresem Wodza i Nauczyciela Narodu.

Skości zjazd uchwalił depesze do Ministra WR. i OP. p. Wacława Jędrzejewicza, z upewnieniem o nie-

zachowanym stosunku nauczycielstwa do zagadnień oświaty oraz do honoru związku, sędziwego senatora St. Nowaka.

REWELACYJNY REFERAT O OBECNEJ SYTUACJI Z. N. P.

W czasie dziesięciminutowej przerwy — poprzedzającej czołowy referat związkowy o obecnej sytuacji ZNP. — Uniwersytet opuścili niemalże wszyscy goście.

Referat ten według programu zjazdu miał wygłosić sekretarz generalny związku p. Stanisław Machowski. Zarząd główny — uważał widocznie sytuację okręgu za tak ważną, iż w ostatniej chwili delegował swego urzędującego obecnie wiceprezesa, trzeci w ciągu ostatnich kilkunastu lat osobistość czołową organizacji (po sen. Nowaku i s. p. posła Smulikowskim) b. posła Nowickiego.

P. Nowicki to wytrwały trybun i szermierz słowny, jakich mało.

Z miejsca zaczyna od określenia swej trudnej pozycji i wymienia szereg kłeszk organizacji w r. ub. na odcinku zawodowym. Wiem — mówi, że odium winy doły organizacyjne zrzucają na władze związkowe. Tak jest wszędzie, a zatem i u was. O toż nie będę czekał, aż wy zaczniecie krytykować i sam to uczynię — stanowisko zarządu wyjaśnię. Po takim mniej więcej wstępie b. poseł „Wyzwolenia” mówi o potrzebie wytworzenia atmosfery szczerości. Na sali nie ma władz, a więc możecie być szczerzy. To ułatwi znalezienie wspólnoty. I tu prelegent zadaje sobie pytanie dlaczego Zarząd Główny Z. N. P. nie mógł obronić rzesz nauczycielskich przed pragmatyką służbową i nową ustawą uposażeniową i ich skutkami? Na sali wytwarza się atmosfera gorącego oczekiwania odpowiedzi.

Bo nie mógł — twierdzi p. N. — temu winna jest obecna sytuacja gospodarcza kraju.

Dalej p. Nowicki oświadcza iż za rząd główny zaraz na pierwszą pogłoskę o zmianie uposażeń interwenjował u p. premiera i jednocześnie miał oświadczyć Jędrzejewicza. Zarząd miał otrzymać odpowiedź, która go uspokoiła. Ustawę prelegent uważa za

grom, za spadającą niespodziewanie na głowę przechodnią cegłę z dachu. Związek jednak nie traci nadziei, że te kłeski, które poniosło nauczycielstwo czas odrobi. Przemówienie trwało ponad godzinę — i zdawało się, że już nie pozostało do dyskusowania w tym zakresie. To istotnie niezwykle szczerze i mistrzowsko skonstruowane przemówienie — godne rytowanego posta starej daty — wywołało reakcję zgło nieoczekiwaną.

NIEOCZEKIWANA REAKCJA SALI.

Zaczyna się dyskusja. Pierwsza za biera głos delegatka jednego z ognisk w terenie p. Durejkowa — i podchwytując wezwanie do szczerzego wyrażania się wali z impetem we władze związku. Ta nuta przewija się w całym szeregu dalszych przemówień.

Opoczyjnie do władz związku odnosi się również znany na terenie Wilna działacz ludowy i oświatowy D. Dracz.

Wice-prezes Nowicki — replika je niemalże po każdym głosie. W argumentacji jest nieustępliwy i zbija stawiane zarządowi głównemu zarzuty. Ta dyskusja suma sumarum nie wyrządziła nikomu krzywdy. Była ona b. pożyteczną i pouczającą. Wykazała pozycję związku, jako organizacji zawodowej — umiejacją broń swych interesów, bez uszczerbku dla interesu ogólnego i państwa. Przemówienie w tonie „opozycyjnym” dyskusji nastąpił po głosie drugiego delegata Zarządu Głównego p. Frysa, który — omówił projekty organizacyjne zarządu.

Dyskusja przeciągnęła się do godziny piątej po południu, a resume jej wykaże dopiero rezolucje w dniu dzisiejszym.

Potem nastąpił wybór komisji zjazdu i matki, weryfikacyjnej i wnioskowej.

Dzień wczorajszy zakończył podniosła akademja w sali Kolumnowej U. S. B. ku czci s. p. posła Juliana Smulikowskiego, którego śmierć niedawno okryła rzesze związkowe żałobą.

Temu imponującemu i budującemu aktowi uczuć dla zasługi zmarłego — poświęcimy jutro specjalne miejsce.

Jastrz.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Przedwczesny strach.

Jak może nie wszystkim wiadomo, wychodzi w Wilnie „Głos Wileński”, organ powstały ze skrzyżowania miejscowego „Dziennika Wileńskiego” z stołecznym brukowcem „Wieczorem Warszawskim”. Pismo to składa się z 7/8 z „Wieczoru Warszawskiego” i 1/8 „Dziennika Wileńskiego”, to znaczy ostatnia strona dodrukowywana jest w Wilnie.

Wczorajszy numer tego mieszańca przyniósł wiadomość, powtórzoną zresztą za agencją Press, że istnieje projekt ustawy o opiece nad osobami, psychicznie chorem, który nakłada na wojewódzkie związki komunalne obowiązek zakładania i utrzymywania szpitali psychiatrycznych.

Do tego od siebie pisze „Głos Wileński”:

„Szczególne zastrzeżenia budzą dalsze przepisy, nadające władzom administracyjnym prawo do oddawania na obserwację psychiatryczną podejrzanych o anomalność psychiczną osób, które ze względu na rodzaj zatrudnienia mogą stać się przyczyną niebezpieczeństwa publicznego. Wniosek o umieszczenie na obserwację ma być co prawda uzasadniony orzeczeniem lekarskim, niemniej jednak mnożą się obawy, aby postanowienia powyższe nie dały pola do nadużyć”.

Trudno zrozumieć co tu tak zdenerwowało szanownych redaktorów. Przypuszczam, że któregoś z nich kąsała władza cokolwiek poobserwować psychiatrycznie? Czyżby to miało być nadużyciem? Osobiście znam kilku facetów piszących, starszych i młodszych z praw i z lewa bez różnicy przekonania do których — jakby to powiedzieć — mam pewne poważne wątpliwości... jak to tam jest w tej głowie... Posadam ich o lekcie niedomogi szczytów. Nie płucnych bynajmniej...

Jeśli więcej osób ma takie wątpliwości, to coż zaszkodzi obserwacji? Może się mylę, może gość jest normalny? POCO w takim razie mam go krzywdzić podejrzeniem?

Nie obawiajcie się panowie obserwacji. Niemal wszystkich genialnych ludzi uważali współcześni za wariatów. Obserwacja to raczej komplement. Tylko idjoci nie są niebezpieczni.

Wel.

Naczelnictwo harcerstwa skarży K. A. P.

W związku z komunikatem Katolickiej Agencji Prasowej p. t. „Harcerstwo na rozdrożu” przedrukowanym następnie przez szereg pism codziennych Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego stwierdza, że podane w tym komunikacie informacje nie są zgodne z prawdą i zapowiada zaskarżenie do Sądu za oszczerstwo redaktorów Katolickiej Agencji Prasowej i tych wszystkich pism, które przedrukowały zniesławiający Związek komunikat. (Iskra).

Dwa morderstwa w okolicach Prużany.

Ofiarami padli posterunkowy P.P. i dróżnik kolejowy.

PRUŻANA. (PAT). — Przed dwoma dniami dokonano pod Prużaną napadu rabunkowego na starszego posterunkowego Karasia Michała. Przebieg wypadku był następujący:

Komendant posterunku policji w Kótrze, starszy posterunkowy Michał Karaś udał się 2 b. m. rowerem do urzędu pocztowego w Suchocholu po pensję dla siebie i swych podwładnych. Gdy powracając, Karaś przejeżdżał przez zagajnik, ukryty w krzakach zbrodniarz wystrzelił z karabinu, raniąc Kara-

śa ciężko w nogę. Leżąc na ziemi ranny wydobyl rewolwer, nie mógł już jednak strzelać. W chwili przejazdu przez zagajnik wozem jedna z mieszkanki pobliskiej wsi. Ponieważ ktoś przestraszył się leżącego na drodze roweru, właścicielka mimo błagań nawiążyła posterunkowego nie mogła zatrzymać się, by udzielić pomocy. Natomiast zawiadomiła niezwłocznie o wypadku starostę ze swej wsi. W międzyczasie zbrodniarz strzelił po raz drugi, dobił Karasia. Pociąg zrabował gotówkę w sumie 695

zł., zabral broń, torbę ze wszystkimi papierami i dokumentami osobistymi oraz rower i zbiegł.

Pół godziny później przejechał koło miejsc wypadku łamtejszy nauczyciel. Ten zamierzał najbliżej posterunek policji. Wszędzie natychmiast dochodzenie. Na miejscu wypadku przybył starosta powiatowy z policją. Wczoraj tegoż dnia ustalono wiek nazwisko sprawcy napadu, które jednak ze względu na trwającą jeszcze pościg trzymane jest w tajemnicy.

Przed kilkunastoma dniami w podobny sposób zamordowany został dróżnik kolejowy Stefan Borusko. W związku z obu tymi zbrodniami organa policji zarówno wojewódzkie jak i powiatowe prowadzą energiczną akcję.

Morderstwo w Raduniu.

LIDA. (PAT). — W dniu 4 maja o godz. 7.45 na drodze od wsi Popiszki do szosy wiodącej z miejsczka Radunia w kierunku wsi Kurki, koło lasu, znaleziono zwłoki Jerzego Molisa, lat 27, mieszkającego Radunia. Obok leżał obcięty karabin francuski i kilka wyszlachanych łusek. Denat ma dwie rany postrzałowe w pierś i ślady uderzenia kolbą karabinu.

STATYŚCI.

(Autentyczne).

Tragik scen polskich Karol Adwentowicz w r. b. sprawiał jubileusz swej 35-letniej pracy sceniczej.

Po przeczytaniu w pismach notatki o powyższej uroczystości w życiu zasłużonego polskiego aktora ożyły w mej pamięci wspomnienia wspólnej pracy z p. Adwentowiczem na scenach miast Małopolski.

Było to w r. 1912. Adwentowicz pracował w miejskim teatrze we Lwowie w dyrekcji Hellera, gdzie zajmował wybitne stanowisko. Ja zaś z teatrem prowincjonalnym tużem się po miastach i miasteczkach Małopolski, w których grywałam nowości repertuaru teatru Lwowskiego. Gdy Adwentowicz miał wolny wieczór, przyjeżdżał do nas na występ gościnny. Nazwisko Adwentowicza było znane w miastach ówczesnej Galicji i je go przyjął miast bardzo dodatni wpływ na stan naszej kasy.

Adwentowicz otrzymał miesięczny urlop w teatrze Lwowskim i przyjechał do nas, by zrobić z nami tournée. Graliśmy „Wroga ludu” Ibsena. Pierwsze przedstawienie odbyło się w Stanisławowie.

W 3-im akcie, w akcie, gdy dr. Stokman odważnie na zgromadzeniu

ludowem występuje przeciw swemu bratu, burmistrzowi i zwartej masie swych współobywateli, potrzebni nam byli statyści. Takowych, ze względu na koszt, wozic ze sobą nie mogliśmy. Było postanowione, że w każdym mieście będziemy werbowali statystów. Jeden z nas miał się zająć wyszukiwaniem takowych, wyćwiczeniem ich i ucharakteryzowaniem. Były to funkcje bardzo trudne, gdyż w każdym mieście dawaliśmy tylko po jednym dniu i zaraz po przejeździe, wprost z dworca trzeba było się udawać na poszukiwanie naszych kompanów, — oczywiście o należytem ich przygotowaniu do odtwarzania przez nich sceny nie mogło być mowy, — zamało było na to czasu.

Funkcje dostarczania i scenicznego przypodobania statystów powierzone, zmarłemu już obecnie, aktorowi Czajkowskiemu. Ten, długo się nie namyslał, po przyjeździe do Stanisławowa udał się na rynek miejski, zebrał kilkunastu żydów-woźniców ciężarowych i polecił im o pewnej godzinie przyjść do teatru, gdzie obiecał im za ich trudy po 2 korony każde mu. Tyle bowiem asygnowano na ten cel.

Zaangażowani „statyści” stawili się punktualnie. Adwentowicz, zajęty sobą, więcej już tą sprawą nie interesował. Lecz jakież było jego zdziwienie i oburzenie, gdy w 3-m akcie ujrzał przed sobą brodatą twarz synów Izraela, z których niektórzy posiadali nawet swe tradycyjne pejsy. Starali się jednak sumiennie wywiązać się ze swego zadania, krzycząc na dany przez Czajkowskiego znak „ha-a-a!” lub za jego wskazaniem milknąć. Oczywiście nie wymagało się, by statystom były rozdane słowa. Robota była zbyt pośpieszna.

Zbyteczne chyba nadmieniam, że żydzi stanisławowscy mało przypominali typy iberowskie. Po przedstawieniu Adwentowicz był zły i Czajkowski musiał wysłuchać dużo przykrych słów. — Panie Czajkowski! Co pan myślisz? Rzecz się dzieje nie w Palestynie, lecz w Norwegii!... — wołał wściekły występowiec.

Czajkowski próbował usprawiedliwiać się. Nie nie pomogło. — Więcej pan nie będzie dostarczał statystów — zawyrokował Adwentowicz. — Kto się podejmie tego? — zapytał, zwracając się ku nam wszystkim.

Wysunął się naprzód: — Ja się podejmuję. — A czy pan potrafi? Nie zrobi pan jak Czajkowski?

— O, naturalnie, że potrafię. Iu? — Od 15 do 20 osób. Dostanie pan na każdą osobę po 2 korony.

W głowie mej zaświtała myśl spekulacyjna. POCO mam płacić statystom po 2 korony, kiedy mogę w każdym mieście znaleźć ile zechcę uczących się młodzieży, która za przyjemność bezplatnego pobytu na przedstawieniu połączonego z jeszcze większą przyjemnością — osobistym udziałem w owym przedstawieniu, chętnie się zgodzi uczestniczyć bez pieniędzy. W ten sposób, oszczędzając po 2 korony na każdym statyście, zarobię codziennie 40 koron. Była to suma znacznie przewyższająca mój dziać, który otrzymywałem z każdego przedstawienia.

Nazajutrz już byliśmy w Striju. Przyjechalśmy około g. 4-ej po południu. Zostawiłem swe rzeczy w hotelu i niezwłocznie udałem się na miasto w poszukiwaniu statystów.

Mysł deszcz. Ulice puste. Z nastawionym kolnierzem włożyłem się po ulicach, zaglądając jak detektyw w twarze rzadkich przechodniów, nie decydując się zaproszować komus wzięcia udziału w dzisiejszym przedstawieniu. Kwadrans mijał. Już była godzina po szóstej. O siódmej już trzeba być w teatrze, ucharakteryzować się. A grałem we „Wroga Cudu” jedną z odpowiedzialniejszych ról — burmistrza, brała dr. Stokmana.

Nareszcie ujrzałem młodzieńca w

uniformowej czapce uczniowskiej. Pobiegłem uradowany na spotkanie.

— Przepraszam pana... Czyby pan nie zechciał wziąć udziału w dzisiejszym przedstawieniu „Wroga Cudu”?

— To jest jakto?...

— A widzi pan: nam potrzebni w trzecim akcie statyści. My pana ubierzemy, ucharakteryzujemy... Gdy inni będą krzyczeć: „ha-a-a!” to i pan będzie krzyczał „ha-a-a!” — Dobrze?

— Oczywiście.

— A możeby pan mógł i kolegom swoim zaproponować?

— A ilu trzeba?

— Razem z panem — osób dwadzieścia.

Obiecał. Wythumaczyłem mu trochę na wejście, kogo się pytać i t. p. O godz. 7.30 obiecał stawić się razem ze swoimi kolegami.

Byłem zadowolony. Jak to prosto i łatwo... I 40 wron pozostanie w kieszeni!

— Panie M.! — zapytał Adwentowicz — jakże u pana sprawa ze statystami? — Będą?

— Mam dwadzieścia osób, mistrzu!

— Ale nie takich, jakich wczoraj dał Czajkowski?

— O, nie! Ucząc się młodzież.

— No... Zobaczymy...

Wstąpił Adwentowicz cieszył się na prowincji zawsze olbrzymim powodzeniem. Teatr był przepięk-

ny. Akt pierwszy już odegraliśmy. — Pobiegłem do drzwi, stanowiących wejście za kulisy. Wyjrzałem: pusto, mży deszcz.

— Panie Adolifie! — zapytałam u naszego maszynisty teatralnego. — Tutaj przychodzili do mnie tacy młodzi chłopcy — uczniowie, co pan im powiedział?

— Nikt nie przychodzi.

— Jakto nikt?!

— Pan mi przecież uprzedził, jabym ich przeprowadził... Nikt nie przychodzi.

Zaraz się rozpocznie akt 2-gi.

— Pańscy statyści już są? — zapytuje mnie Adwentowicz.

— Już przyszli mistrzu! — odpowiadam, przypuszczając, że się chłopcy spóźnili, lecz za chwilę nadejdą. Lecz już zaczyna mnie ogarniać niepokój.

Skończył się akt 2-gi.

— Czy statyści już ucharakteryzowani?

— Zaraz będą...

Ogarnia mnie przerażenie: co będzie?

Ucharakteryzowany wybiegam na podwórkę. Pusto. Ciemno. Graliśmy w lokalu „Sokoła”. Wychyłam się przez bramę na ulicę. Cisza. Nikogo! Jestem zdecydowany pierwszego przechodnia przemocą porwać i wciągnąć na scenę, lecz nikt nie idzie. Wracam na podwórkę. Nie wiem, co robić! Jak

KALENDARZYK TEGOROCZNYCH WYCIECZEK MORSKICH
LINII GDYNIA-AMERYKA

M. a i 19 Kopenhaga, Sztokholm
26 Leningrad

Czerwiec 6 Sztokholm-Viby
13 Kopenhaga
19 Sztokholm
26 Ryga, Tallinn, Helsingfors

Lipiec 3 Islandia, Norwegia
5 Kopenhaga
12 Sztokholm
20 Kopenhaga
22 Anglia, Holandia
26 Sztokholm

Sierpień 2 Sztokholm
8 Kopenhaga
23 Anglia, Belgia

Ceny od 90 złotych

Centrala w Warszawie,
ul. Marszałkowska 116

Oddziały w Gdyni, Lwowie,
Krakowie i Rzeszowie.
BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH
Wycieczki i zachwady

Akcja wyborcza do Rady Miejskiej

Akcja przygotowawcza do wyborów na terenie Wilna jest już w pełnym toku. W Biurze Meldunkowym i Ewidencji Ludności, w Magistracie oraz w Głównej Komisji Wyborczej wręczona została praca organizacyjna.

TERYTORIALNY PODZIAŁ WILNA NA OKRĘGI.

Jak wiadomo, Wilno podzielone jest na 6 okręgów. Terytorialny podział miasta wygląda następująco: I — okręg — Śniłpiski i Zwierzynie, II — ulica Mickiewicza wraz z dzielnicą Zakretowej, W. Pohulanki, Trocie, Dominikańskiej i św. Janki, III — śródmieście do toru kolejowego IV — dzielnica położona na zachód od III okręgu, V — okręg obejmujący dzielnicę położoną na południu od toru kolejowego (Nowy Świat) i VI — Zarzecze i Antokol.

PODZIAŁ MANDATÓW W OKRĘGACH.

Poszczególne okręgi wybierają następującą ilość radnych: I — 12; II — 12; III — 13; IV — 9; V — 7; VI — 11 radnych.

Ogółem Wilno wybierze do Nowej Rady Miejskiej 64 radnych.

KTO MOŻE GŁOSOWAĆ?

W myśl nowej ustawy wyborczej do Rady Miejskiej głosować może każdy obywatel polski, mieszkający co najmniej jeden rok w Wilnie, który ukończył 24 lata życia (poprzednio 21 rok).

SPORZĄDZANIE SPISU WYBORCÓW.

W chwili obecnej w biurze ewidencji bez przerwy trwa gorączkowa praca nad segregacją wyborców podług obwodów. Kartoteki zostaną ukończone w najbliższy poniedziałek. Od poniedziałku rozpocznie się praca nad sporządzaniem ogólnej listy wyborców. Praca ta obliczona jest na przeciąg 2—3 dni. Miarodajne władze spodziewają się przygotować pełny spis wyborców już na najbliższą środę.

WILNO LICZY OKOŁO 100.000 WYBORCÓW.

Liczba wyborców nie została jeszcze ściśle ustalona. Wyjaśni się to dopiero w najbliższą środę po sporządzeniu ogólnego spisu. Dziś jednak już można twierdzić na podstawie danych z ostatniego spisu ludności, że liczba wyborców na terenie Wilna wahać się będzie w granicach od 90 do 100.000.

DYR. BARAŃSKI ZASTĘPCA PREZESA KOMISJI WYBORCZEJ.

Zastępcą prezesa Głównej Komisji Wyborczej sędziego Góry zamianowany został dyrektor Izby Przemysłowo Handlowej w Wilnie inż. Barański. Skład więc personalny Głównej Komisji Wyborczej jest następujący: przewodniczący sędzia Ed. Góra, wiceprzewodniczący dyrektor Barański, członkowie prof. Władcyński i wiceprokurator Sądu Okręgowego Radwański. Ponadto dwóch członków Komisji dodatkowo zamianował prezydent miasta dr. Maleszewski.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

DZIŚ

Niech żyje młodość!

JUTRO

„Mawewry jesienne”

Czwarta klasa moc wygranych, Będzie co do domu nieść... Tylko los kup u Wolańskiej, Zapamiętaj: Wielka — sześć...

ja wróć, jak się pokaże Adwentowi czołwi na oczy? Akt trzeci nie może iść bez statystów...

Gdzieś daleko w głębi podwórka widzę oświetlone okno. Mknę na to światło, jak rozbiitek, który ujrzał zbawczy ład. Zaglądam, skryw jakiś klepie młotkiem podszewę... Szczerliwy! Jakież to życie, godne zazdrości, klepie sobie, nie zna tych okropnych trwóg...

Wpadam do wnętrza. — Pani! na miłość Boską! Niech pan rzuca swoją robotę! Pójdziemy ze mną! Ratuj mnie pani! Tylko na jeden akt: na trzeci. Potem wróci pa...

Szewe spojrzal na moją uszmiżowaną twarz, na moje trzęsące się błagalnie ręce i snadż nie wiedział, co o mnie myśleć: warjat czy pijany?

— Ależ ja nigdzie nie pójdę. Muszę robotę skończyć. — Pani! Robota nie ucieknie. Ja panu zapłacę. Tylko na jedną chwilę. Może pan ma jeszcze kogo?...

Szewe dał się w końcu udobruchać. — Józek! — zawołał: — chodźno, pójdziemy z tym panem...

Zza przegrodzenia wyłaził jakiś chłopak zamorusany — i ruszyliśmy na scenę.

Za kulisami rzuciłem do maszynisty teatralnego: — Panie Adolfie! na rany Boskie!

PRACE GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

W najbliższych dniach odbędzie się pierwsze posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej. Na posiedzeniu tem omówiona zostanie strona techniczna wyborów oraz opracowany zostanie plan na najbliższy okres.

Główna Komisja Wyborcza mieścić się będzie w lokalu Magistratu i rozpocznie normalne urzędowanie od dnia dzisiejszego względnie najpóźniej od poniedziałku.

Zebranie Komitetu Wyborczego.

Dziś o g. 18-iej, w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR., odbędzie się zebranie ogólnego obywatelskiego Komitetu wyborczego. Zebranie to ma za zadanie ukonstytuowania się Komitetu, który naj-

REFERATU WYBORCZEGO NIE BĘDZIE.

Dotychczas przy wszystkich wyborach Magistrat powoływał specjalny referat wyborczy dla załatwiania spraw technicznych związanych z wyborami. Przy obecnych wyborach, jak się dowiadujemy, ze względów oszczędnościowych referat taki stworzony nie będzie, natomiast do spraw wyborczych wydelegowany zostanie specjalny urzędnik. Będzie nim prawdopodobnie referent p. Romuald Nahorski.

prawdopodobnie będzie miał podaną w onegdajszym numerze naszego pisma nazwę: „Obywatelskiego Komitetu Wyborczego Odrodzenia Gospodarczego Wilna”.

Rzemiosło wileńskie stoi na platformie gospodarczej.

Nadzwyczajne Plenarne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Wilnie w dniu 4 maja br. w zrozumieniu doniosłej roli, jaką rzemiosło winno odegrać przy wyborach do Rady Miejskiej, gorąco apeluje do wszystkich rzemieślników, aby w poczuciu ciężkiej na nich odpowiedzialności za słusne oddanie głosów, zerwali ze stosowanym dotychczas przez niektórych partyjniactwem, zgodnie idąc w jednym szeregu do urny wyborczej, by mieć swe w nowoobranym Radzie zapewnić jak najwięcej głosów. Przedstawiciel rzemiosła, przystępując do głosowania, niech zwróci uwagę na wiecach politycznych, lecz z uczciwej i

rzetelnej pracy, ludziom, którzy wykazali, iż w każdej chwili gotowi są stanąć w obrocie słusznym interesów rzemiosła, a przede wszystkim miasta Wilna.

Jednocześnie w celu zapewnienia w nowej Radzie Miejskiej należnego miejsca rzemiosła zgodnie z dawnymi tradycjami, jego stać nie może nie być i rolę jaką odgrywa w życiu gospodarczym województwa wileńskiego, zechć ranie prosi Prezesa Izby Pana Władysława Szumajskiego oraz Dyrektora p. Kazimierza Młynarczyka o należyte reprezentowanie interesów rzemiosła w Wyborczym Komitecie Obywatelskim Gospodarczym.



Rozkosze campingu.

KURJER SPORTOWY

Propagandowe zawody bokserskie.

Miejsmy w sali Ośrodka W. F. propagandowe zawody bokserskie, które stały na niezłym stosunkowo poziomie technicznym. Szkoda tylko, że p. Holownia jako przewodniczący spraw sędziowskich nie wyznaczył nikogo do sędziowania, a co gorsze sara również nie przyszedł na wspomniane zawody.

Sytuację wyratował przypadkowo będący na sali p. Kłoczowski, który zgodził się pro

wadzić walki. Wyniki spotkań są następujące: Ledzin pokonał Adama, Malinowski zremisował z Nowikiem, Szczygiel pokonał Gudałewskiego, Matliukow wygrał z Mirnowskim, a Znamierowski pokonał przez K. O. w I rundzie Bartoszewskiego.

Udział w zawodach, brali pięściarze Ogólna i AZS.

Mościbrodzki na dziesiątym miejscu.

W biegu Narodowym rozegranym w Warszawie lekkoatleta Strzeła wileńskiego Mościbrodzki zajął 10 miejsce zwyciężając Półtoraka, Kucharskiego, Karzewskiego, Maleszewskiego, Wasilewskiego i innych.

Wynik Mościbrodzkiego jest pierwszorzędnym. Trzeba spodziewać się, że Strzelec

Stan zawodów o mistrzostwo Ligi.

Czwartkowe zawody o mistrzostwo Ligi przyniosły szereg niespodzianek, z których największą było zwycięstwo Garbarni nad Cracovią. Dzięki temu zwycięstwu Garbarna utrzymała się na czele tabeli ligowej. Na drugim miejscu znajduje się Ruch, ale drugą ta, jak wykazało już zwycięstwo 13:0 nad Podgórzem, znajduje się obecnie w świetnej formie i prawdopodobnie wysunie się na czoło tabeli. Ruch zresztą dotychczas nie stracił ani jednego punktu, podczas gdy Garbarna na 4 gry ma 7 punktów, a zatem sto-

sunkowo mniej niż Ruch. Na ostatnich miejscach tabeli wyniki spowodowały również pewne przesunięcia. Katastrofalna klęska Podgórza zepchnęła tę drużynę na ostatnie miejsce, podczas gdy Legia wysunęła się na 10-te.

1) Garbarna	4 gry 7 pkt. st. br. 8:1
2) Ruch	3 6 20:1
3) ŁKS	3 4 7:5
4) Pogon	3 4 4:5
5) Polonia	4 4 7:5
6) Cracovia	4 4 8:11
7) Warta	3 3 12:7
8) Wisła	3 3 5:5
9) Strzelec	5 3 7:10
10) Legia	4 2 3:5
11) Warszawianka	3 2 3:12
12) Podgórze	5 2 3:19

KURS TENISOWY.

A. Z. S. podaje do wiadomości, że rozpoczął się już przed trzema dniami kurs nauki gry w tenisa.

Zapisy są przyjmowane w dalszym ciągu na kortach A. Z. S. przy ul. Zakretowej.

Król angielski zwolennikiem futbolu.



W Wembley odbyła się finałowa rozgrywka między drużynami Manchesteru i Portsmouthu, na którą ze wszystkich stron kraju

Święto pułkowe 3 D. A. K.

W dniu 4 b. m. 3 dywizjon artylerii konnej stacjonujący w Wilnie uroczystość obchodził swe doroczne święto. O godz. 10 w kościele garnizonowym św. Ignacego odprawione zostały nabożeństwo, w którym przeć oficerów i szeregowych 3 DAK. wzięli udział przedstawiciele władz państwowych oraz wyżsi oficerowie garnizonu wileńskiego z dowódcą samodzielną brygadą kawalerii gen. Przewłockim i dowódcą obszaru warownego płk. Pakoszem na czele. O godz. 11 na ulicy Mickiewicza obok pl. Łukiskiego odbyła się defilada 3 DAK-u,

którą przyjął gen. Przewłocki, a następnie w koszarach po przemówieniu dowódcy dywizjonu płk. Kędziora odbyło się rozdanie odznak artylerii konnej. W uroczystościach tych brały udział delegacje oficerskie i podoficerskie wszystkich pułków stacjonujących w Wilnie. Święto 3 DAK-u poprzedzone było w dniu 3 maja o g. 20-iej capstrzykiem. W dniu 5 maja 3 DAK. organizował między godz. 8 a 11 zawody szeregowych, o godz. 14 zawody konne podoficerów i o godz. 17 konkurs hipiczny oficerów w Wersbach.

Scalanie gruntów w Brastawszczyźnie.

W bieżącym sezonie prac polnych na terenie powiatu brastawskiego ma być zakończona scalenie gruntów 33 wsi, obejmujących 8853 ha, należących do 998 właścicieli. Prace powyższe zostały rozpoczęte w roku ubiegłym. Poza plan prac przewiduje rozpoczęcie scalenia 17 obiektów no

wych, obejmujących 3000 ha, należących do 327 właścicieli.

Scalanie obiektów nowych w 3 wsiach padkach zostało powierzone mierniczym rządowym, a reszta, t. j. 14 obiektów — mierniczym przysięgłym, którzy już udali się do Wilna celem otrzymania prac do wykonania.

Budowa dworca kolejowego w Głębokim.

Burmistrz Głębokiego p. Kolbuszewski omawiał w czasie swego pobytu w Wilnie sprawę budowy dworca kolejowego w Głębokim. Projekt odnośnie jest już opracowany w Ministerstwie Komunikacji i załatwienie sprawy leży w płaszczyźnie możliwości mimo pewnych trudności finansowych.

W związku z powyższym Zarząd Miejski ma wystąpić z inicjatywą zwołania zebrania przedstawicieli miejs-

cowego społeczeństwa i władz administracyjnych oraz wojskowych celem opracowania memoriału w tej sprawie.

Sprawa dworca w Głębokim jest jedną z najbardziej palących spraw tego miasta, gdyż obecny dworzec drewniany bez oświetlenia i poczekalni jest udręką dla pasażerów, zwłaszcza zimą, gdy tymczasem ruch kolejowy w Głębokim jest znaczny.

Tajemnica śmierci właściciela łaźni Kuzensztala.

Przed kilku dniami w pokoju kąpielowym swego mieszkania przy ulicy Popławskiej, zmarł nagle w wieku 82 lat znany w Wilnie właściciel łaźni przy tejże ulicy Kuzensztal.

Wzywany przez rodzinę lekarz wydał oświadczenie, że Kuzensztal zmarł śmiercią naturalną. Na podstawie wydanego przez lekarza zaświadczenia policja wydała pozwolenie na pogrzebanie zwłok.

W parę dni po pogrzebie do policji pływ

nał meldunek, że Kuzensztal zmarł śmiercią nienaturalną, lecz wskutek zatrucia organizmu. Meldunek policja przyjął do wiadomości i w sprawie tej wszczęła dochodzenie.

Narazie trudno orzec ile prawdy zawiera wspomniany meldunek. Wykaże to dalsze dochodzenie i ewentualna ekshumacja i sekcja zwłok niebieszczą.

W całej dzielnicy Zarzecza, gdzie zmarły był bardzo dobrze znany sprawa ta wywołała duże zainteresowanie.

Awantura na rynku Łukiskim.

Wezóraj około godz. 3 po poł. na Rynku Łukiskim wybuchła bójka pomiędzy kilkoma osobnikami narodowości polskiej i żydowskiej.

W czasie bójki, która miała charakter na tury czysto osobistej gawiedź uliczna wszczę

ła awanturę usiłując rozbić stragany.

Bójka byłaby przyjęła większe rozmiary, gdyby nie szybka interwencja policji mundurowej, która na czele z kierownikiem komisariatu p. Kubarskim niezwłocznie położyła kres zajeściom.

Tragedja robotnicy fabrycznej.

Donosiliśmy już niejednokrotnie, że do policji często wpływają meldunki przeciwko

ko oszustom, którzy trudnią się „nabieraniem na żeniaczkę”. Obieguje się żenie, czy też żenia, wydłużają posag i nikną bez śladu.

Obecnie wyszło najaw nowe tego rodzaju oszustwo a jednocześnie i smutna tragedia robotnicy jednej z fabryk konserw w Wilnie. Różdżną pracę przez szereg lat uźbielała kilkaset zł. jako posag, marząc o osiedleniu domowym. Pewnego razu poznała podrywaka młodego i przyszłojęno męża przy podchorążego rezerwy.

Obiecał biednej robotnicy złote góry. Po upływie kilkunastu dni znajomości został oficjalnym naręczonym a otrzymawszy tytułem posagu 800 zł. ułotnił się.

Biedna robotnica zgłosiła skargę do policji, która poszukuje spryciarza.

Starosta karze.

W dniu 4 bm. w trybie administracyjnym Starosta Grodzki Wileński ukarał studentów Zdzisława Wardejna ul. Mickiewicza 3 grzywną 400 zł. z zamianą na miesiąc aresztu, Henryka Pankiewicz (Góra Boufialowa) grzywną 200 zł. z zamianą na 2 tygodnie aresztu, Jana Marjana Smolińskiego (Sierakowskiego 12) na 100 zł. grzywny lub 14 dni aresztu i Bazylego Puszkina (Słowackiego 12) na 150 zł. grzywny lub 17 dni aresztu oraz Jana Balsewicza (Sołkańska 23) na 100 zł. lub 14 dni aresztu, za tamowanie ruchu pieszego i wywołanie zbiegowiska na ulicy przy kolportowaniu czasopiśm „Wielka Polska” i „Sztafeta”.

Nawiasem musimy zaznaczyć, że ukarany Zdzisław Wardeja jest synem dyrektora Oddziału Banku Polskiego w Wilnie...

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dn. 4 bm. 1934 r. za 100 kg. parytet Wilno. Ceny tranzakcyjne: Mąka pszena 0000 A luku. 31. Mąka żytnia 55 proc. 22,75 — 23,00, 65 proc. — 18 — 18,75, razowa 15,50. Ceny orientacyjne: Żyto I st 13,50 — 13,75, II st 12,50 — 12,75. Pszenica zbierana 16 — 17. Jęczmień na kaszę zbierany 14 — 15. Mąka pszena 0000 A luku. 31 — 33. Mąka żytnia siłkowa 15,50 — 16, razowa 15,50 — 16. Otręby żytnie 10,50 — 10,75, pszenne grube 12,25 — 13,25 miłkie 11 — 12. Gryka zbierana 18 — 19. Ziemiaki jadalne 4 — 4,50. Siano 3,50 — 4. Kasza gryczana 1—1 palona 42,75 — 43,25.

TENISIŚCI JAPONCY PRZYBYLI DO EUROPY.

Na pokładzie okrętu, który zawinął do Neapolu, przybyła ekipa japońskich tenisistów, którzy walczący będą w tegorocznych rozgrywkach o puchar Davisa.

Japończycy przybyli w składzie: Nasierumura, Ymayashi i Mikura.

Z Neapolu tenisisci japońscy udadzą się do Londynu. Zawodnicy złożyli ciekawe wyjaśnienia w sprawie samobójstwa swego kolegę, Jiroh Satoh. Tragizm zmarłego tenisisty rzucił się do morza z okrętu w okolicach Singapuru z obawy, że nie zdoła zdobyć dla Japonii pucharu Davisa.

W sprawie „świętej Makryny” Mieczysławskiej.

List do redakcji.

Cześćdajny Panie Redaktorze! „Wiadomości Literackie” w Nr. 18 z r. b. podają zajmujący a środowiska artykuł W. Charkiewicz p. t. „Mistrz Andrzej i Matka Makryna”, który zapewne w Wilnie będzie czytany z większą niż gdzie indziej uwagą, jako ściśle związany z naszym miastem i krajem. Dlatego pierwszy niż czynnik właściwy, w tym wypadku OO. Bazylianie, sprostują na właściwym miejscu gruby błąd lub przeoczenie autora artykułu powyższego, uważam za słusne sprostać go pokrótce w prasie wileńskiej, z jaką prośbą zwracam się dziś do Pana Redaktora, ufny w wypróbowaną gościnność „Kurjera Wileńskiego”.

Rzecz tak się przedstawia: W. Charkiewicz zacytował w swym artykule zwrotek ułożoną, jak sam pisze, w r. 1847, i, znając w Rzymie „Pieśni bazylijskie” tego brzmienia:

Panie, przed Tobą w proch czoła chylim, Grzeszeń modlimy się łzami, co płyną Z ojcem zakonem wielkim Bazyliem,

Z matką zakon, święta Makryna. Przyczynając ostatnie dwa słowa drukiem rozstawionym, W. Charkiewicz odnosi je najwyraźniej do... Makryny Mieczysławskiej, gdy autor pieśni wymienił tu, co nie ulega najmniejszej wątpliwości, kanonizowaną (w sensie: uznaną za świętą) przez Kościół świętą Makrynę, siostrę św. Bazylego Wielkiego, a założycielkę SS. Bazylijanek. (Też imienia babka św. Bazylego również czczona jest jako święta). Nie jest też całkiem zgodne z istotnym stanem rzeczy, że pseudo-Makryna (Mieczysławska) umarła, według opinii powszechnej, jak pisał W. Charkiewicz, in odore sanctitatis. Właśnie zabranie się genialnej klamceznij nastąpiło już u schyłku jej życia i władze kościelne powoły oszusteń się od samowznaj, która niespokojna o swoie zbawienie, zmarła co w lat kilka potem czyniąc pokutę. Nie było to tajemnicą dla wielu zamieszkałych w Rzymie Polaków, zwłaszcza duchownych, natomiast w Polsce oczywiście aureolą rzekomej świętości Makryny mogła dużej się utrzymać.

Z wysokim szacunkiem

O. WI. Toloczko.

Posel Birkenmayer u J. E. ks. Metropolity Jąbrzykowskiego.

W dniu wczorajszym kierownik wileńskiego Wojewódzkiego Sekretariatu Bezparytetnego Bloku Współpracy z Rządem posel A. Birkenmayer przyjeżdżał na dłuższą, blisko półtora godzinnej rozmowie przez J. E. ks. Metropolity arcyb. Jąbrzykowskiego.

RADJO WILNO.

SOBOTA, dnia 5 maja 1934 r.

7.00 — 8.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. — 1.40: Przegl. pras. 11.50: Utwory popularne (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 12.33: D. c. koncertu. 12.55: Dzień por. 14.50: Progr. dzienny. 14.55: Kwa drans akademicki. 15.05: Wiad. eksp. i giełda roln. 15.20: Muzyka lekka (płyty). — 15.40: Audycja dla chorych. 16.20: „Wil. k. c. językowy”. 16.35: „Stanisław Pigoń” o „Panu Tadeuszu” — odczyt. 16.50: Muzyka jazzowa. 17.15: „Norwid” — odczyt dla m. 17.35: Reportaż. 18.00: Transm. na boisku z kaplicy w Ostrej Bramie. 19.00: Tygodnik literacki. 19.15: Codz. odc. pow. — 19.25: Kwadr. poetycki. 19.40: Wiad. sport. 19.45: Wil. kom. sport. 19.47: Dzień. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: Koncert chopinowski. 20.35: Skrzynka techniczna. 20.50: Muzyka lekka. 21.50: Recital śpiewaczy. 22.20 De Fella—Koncert klasyczny (płyty). — 22.45: Rezerwa. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka tan. Uwaga: W godzinach wieczornych przewidziana jest retransmisja stacy zagranicznych.

NOWINKI RADIOWE.

MONOGRAFIA ST. PIGONIA.

Prof. Stanisław Pigoń wydał niedawno wyczerpujące studium monograficzne o „Panu Tadeuszu”. To niezmienne ciekawą i aktualną pracę omówi w sobotnim feljetonie radiowym o godz. 16.35 dr. Stanisław Cywinski.

KONCERT CHOPINOWSKI.

Świetna i zasłużona pianistka p. Zofia Rabaczewska wystąpi przed mikrofonem w sobotę o godz. 20.02 z własnym recitalem złożonym z utworów Chopina. W programie: Sonata b-moll (z Marszem żałobnym), nokturn C-moll i etudy.

MUZYKA NOWOCZESNA.

W audycji z płyt gramofonowych o godz. 22.20 poznają radioluchszacy ciekawy utwór czołowego przedstawiciela muzyki współczesnej De Fella „Koncert klasyczny”. Wykonanie koncertu poprzedzi słowo wstępne T. Szeliogowskiego.

SZALAPIN PRZED MIKROFONEM.

W niedziele o godz. 16.30 usłyszą radioluchszacy znakomitego śpiewaka T. Szalapię na płytach. Będą to fragmenty z filmu dźwiękowego „Don Kiszot”, muzyka Iberta.

Obstrukcja. Lekarze specjaliści zaświadcza, że z działania naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” są pod każdym względem zadowoleni.

Echa krwawego wypadku pod Rzeźnią Miejską

Ranny W. Chrypa zmarł, Stańczyka osadzono na Łukiskach

W onegdajszym numerze „Kurjera” donosiliśmy o znalezieniu na plau Welera, w pobliżu rzeźni miejskiej przy ul. Nowogrodzkiej straszliwie zmasakrowane ciało Wiktora Chrypy.

Wczoraj w nocy Chrypa nie odzyskując przytomności zmarł w szpitalu Św. Jakuba. dokąd przewieziony został niezwłocznie po wypadku.

Sprawcę zabójstwa rzeźnika Stańczyka,

znanego ze swych wyczynów nożowniczych, decyzją władz sądowo-sędziowskich osadzono w więzieniu na Łukiskach.

Jak dotychczas powody poróżnienia Stańczyka nie zostały wyjaśnione. Aczkolwiek Stańczyk twierdzi, że zabił Chrypę w czasie bójki, to jednak zeznania jego nie budzą zaufania.

Dalsze dochodzenie prowadzi Wydział Śledczy.

Aresztowanie niebezpiecznej złodziejki.

Wczoraj wywiadowcy Wydziału Śledczego zatrzymali w Wilnie w jednym ze sklepów przy ul. Mickiewicza znaną zawodową złodziejkę Olę Szewiową, przybyłą wczoraj z Lidy na „gościnne występy” do Wilna.

Przed przybyciem do Wilna Szewiowa odbyła podróży po prowincjonalnych miastach Wileńszczyzny, gdzie dokonała szeregu

Biały Krzyż w Nowej Wilejce.

Wojsko nasze formowało się w zgoła inny sposób i inne ma tradycje niż wszystkie otaczające nas armie. Podczas gdy wojna w innych krajach rzucała na plac boju szeregi dawno skoszaronych, wyczerpanych żołnierzy, masę mięsa ludzkiego, od pokoleń przygotowanych do walki, u nas szli w ogień młodzi entuzjaści, wywalczali niepodległość, przeważnie amatorskie siły militarne wydobyte z głębin patriotyzmu przez wolę jednego człowieka.

Taki początek armii musiał się z natury rzeczy odbić na dalszym jej rozwoju i nadać polskiemu wojsku specjalne oblicze. Podczas gdy przeszkolenie militarne szło swym zwykłym trybem stosując się do względnego poziomu i sprzętu wojennego do najnowszymi zdobyczami i zasadami wojenności przyjętymi w innych krajach, rozpoczęło się równocześnie przeszkolenie oświatowe, specjalnie wśród naszego rekruta owocne, specjalnie ważne, gdy się zważy procent analfabetów. Do tej pracy, pomocniczej, ogarniającej tę stronę życia żołnierza, która miała rozwijać jego umysł dać mu zrozumienie jego zadań i w ogóle rozjaśnić w głowie, do organizowania kursów, świetlic i oświaty w wojsku stanęły kobiety zrzeszone pod hasłem Białego Krzyża.

W czasie wojny instytucja ta, przywiozła z Ameryki przez p. Helenę Paderewską, wspomagała również i żołnierzy walczących, rozdając bieliznę, leki, żywność, zakładając punkty żywnościowe dla ofiar wojny zajmując się dziećmi i uchodźcami. W Wilnie Biały Krzyż rozwinął szeroko swą działalność zwłaszcza wśród reemigrantów, dla których Wilno było pierwszym etapem. Rozdawnictwo odzieży przysłała z Ameryki, przez parę lat wspomagała ochroną i biadotą wileńską.

Po ukończeniu wojny Biały Krzyż obrócił wszystkie siły ku szczeniu oświaty wśród żołnierzy, w myśl zasady Marszałka, o utrzymaniu ciągłego kontaktu pomiędzy wojskiem i społeczeństwem, o zaczerpieniu granic pomiędzy mundurem a cywilami.

Społeczeństwo polskie winno jest swemu wojsku stokroć więcej niż jak i bądź inny kraj w Europie. Bowiemy na naszych oczach wyrastało to wojsko w niezmierznie trudnych warunkach, było się głodne, boso i bez kusz, było się wzrastało mimo, że przy pierwszym powołaniu pod broń nie było przecież żadnej siły egzekutywnej, która mogła zmusić do wstępowania w szeregi, gdyby powołani odmówili.

Ale poszli, szli i wywalczili. Społeczeństwo o tem pamiętać jest zobowiązane. Musi też w myśl wskazań Marszałka wspólnie z wojskiem i brać udział w pracy wychowania obywatelskiego rekruta który wracając z koszar do domu powinien nieść ze sobą nie tylko pamięć musztry i regu laminu, ale głęboko wpojęną, roztępną świadomość swych zadań obywatelskich. Tylko taki żołnierz skutecznie o całość Ojczyzny walczyć potrafi. Tylko tak przeskoczony rekrut wróci do rodziny jako zaczyn poczuć a obywatelskiego dla otoczenia i może na nie odpowiednio wpływać, oraz przeciwdziałać rozumne argumenty wszelkiej wyrotowej agitacji.

Takiego żołnierza-obywatela chce mieć Państwo Polskie, o takim marzy Marszałek Piłsudski, który budował Państwo i armię nie tyle mądrością sztabów, co bezgranicznym poświęceniem poczuciem honoru, odwagą i zrozumieniem stanowiska Polski w stosunkach międzynarodowych.

Do pomocy w tej pracy, do spełnienia tych zadań wezwano kobiety. Złożyły one w czasie wojny aż nadto wystarczające dowody umiejętności wypełnienia swych obowiązków, bez względu na ich ciężar, z poświęceniem.

Zniżki teatralne dla czytelników
NOWEJ WYPOŻYCZALNI KSIĄZEK
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.
Ostatnie nowości.
Warunki przystępne.

Rady tymczasowe przy komisarzach instytucji ubezpieczeń społecznych.

Na podstawie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym ministerstwo opieki społecznej postanowiło powołać przy komisarzach instytucji ubezpieczeń społecznych tymczasowe rady jako ciała o charakterze doradczym.

W ubezpieczalniach społecznych, liczących do 75.000 ubezpieczonych, rada składa się z 13 członków, w tem 6 przeliczających ubezpieczonych, 3 z pośród pracodawców, oraz 4 z nominacji. W ubezpieczalniach, liczących ponad 75.000 ubezpieczonych i w zakładach ubezpieczeń społecznych w skład rady tymczasowej wchodzi 17 członków, w tem 8 z grupy ubezpieczonych, 4 z grupy pracodawców i 5 z nominacji. W terminie do 1 czerwca r. b. komisarze instytucji ubezpieczeń społecznych mają ministrowi opieki społecznej kandydatury na członków rad tymczasowych z grupy ubezpieczonych. Członkowie z grupy pracodawców wyznaczeni będą przez ministra opieki społecznej po porozumieniu się z izbami przemysłowo-handlowymi, rzemieślniczymi i rolniczymi. Spisy kandydatów na członków z nominacji mają być przedstawione przez komisarzy o potrójnej ilości w kujących miejscach.

niem życia włączanie. Stanęły też do pracy w świetlicach żołnierskich pod firmą Białego Krzyża. Od piętnastu lat jak ta instytucja działa wśród wojska, zostało założonych 607 przedszkoli, 153 świetlic, 288 bibliotek. W r. 1932-33 urządzono 72 kursy specjalne 1292 pogadanek i odczytów, 474 wycieczek naukowych, krajoznawczych, rolniczych.

W szkołach P. B. K. pobiera naukę 20 tys. żołnierzy, pod kierownictwem 320 nauczycieli. W szkole powszechnej 1000 żołnierzy, na kursach specjalnych 9 tys. żołnierzy, kierownicy świetlic liczy P. B. K. 103. W Warszawie jest 13 kół w 12 garnizonach i od Wilna po Gdańsk idzie praca, przeważnie bezpłatnych członków Pomocnicze organizacje współpracujące z P. B. K. są następujące: Rodzina Wojskowa, Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, Przysposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Zw. Strzelecki, Zw. Pol. Młodzież Demokratycznej i Główny Zw. Straży Pożarnych.

Cała organizacja obejmuje każdy materiał, każdy poziom obecnych w koszarach rekrutów i stopniowo urabia ich na świadomych obywateli Państwa, prowadząc od analfabetyzmu do koniecznego rozwoju umysłowego.

KRONIKA

Sobota 5 Maj
Dziś: Aniela i Irene M. M.
Jutro: Jana Apost. i Ew.
Wachód słońca — g. 3 m. 35
Zachód — g. 6 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 4/V — 1934 roku.
Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 24
Temperatura najwyższa + 30
Temperatura najniższa + 14
Opad —
Wiatr połud.
Tętno: wzrost
Uwagi: dość pogodnie.

Przewidywania pogody według P. I. M.
Chmurno z rozproszonymi aloci słonecznością do burz i przelotnych deszczów. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-wschodnie.

DYŻURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Paka — Apteka 54, Sienkiewskiego — r. Tyzenhauzowski i Nowego Świata, Szantyr — ul. Legionowa, Zaslawska — „Pod gołębiem”
Nowogrodzka 89, Zajączkowskiego — W. I. tołdowa 20.
Oraz Jundzila P. — ul. Mickiewicza 33, Mankiewicz — ul. Piłsudskiego 30, Narbitta — ul. S. to Janika, Sokolowskiego — ul. Tyzenhauzowska 1, Szyrwind i Turgiel — ul. Niemiecka Nr. 15.

OSOBIŚTA
— J.E. Arcybiskup Jaltzyński powrócił ze szpitala. Wobec tego, że lekarze uznali, iż J.E. Arcybiskup Jaltzyński nie potrzebuje już klinicznego leczenia, w dniu wczorajszym J.E. Arcybiskup powrócił z kliniki: św. Józefa do swego pałacu.
Stan zdrowia arcybiskupa uległ poprawie.

MIEJSKA
— Wystawa Niezależnych. Po kilkumiesięcznych i usilnych zabiegach przed władzami miasta, Zarządowi Towarzystwa Niezależnych udzielono Pawilon w Ogródku po-Bernardynskim na urzędowanie dorocznej wystawy prac Towarzystwa.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu, uchwalono wystawę „Niezależnych” otworzyć w dniu 19-go maja r. b. o godz. 14-ej. Ekspozycja na wystawie będą przyjmowane w dniu 15-go maja r. b. w godzinach 15—19 w Pawilonie po-wystawowym w Ogródku po-Bernardynskim (wejście główne).

— Autobus, kursujący na odcinku Tramwajowa—Poświętka, od dnia 5 maja w soboty i dni świąteczne będzie uruchomiony od godz. 9 do 21 co 30 min., w razie zaś większej frekwencji — co 15 minut. Autobus, kursujący na przestrzeni pl. Orzeszkowej i Jerozolimki, będzie w dniu świątecznym, poruszając od 6 maja, odchodził z placu Orzeszkowej od godz. 7 do 11 co godzinę i od 14 do 20 co godzinę. W razie większej frekwencji pasażerów — co pół godziny.

— Kolejne letnie dla najbliższych dzieci. Z dniem 12 m. b. rozpoczynają się kolonie letnie dla biednych dzieci zorganizowane przez magistrat. Kolonie urządzono z stały pod Wilnem w majątku miejskim Leonisk. Na kolonie wyjeżdża 300 dzieci. Kolonie trwać będą 6 tygodni, poczem do Leonisk wyjeżdże druga tura dzieci również w liczbie 300.

Kolonie dla dzieci żydowskich zorganizowane zostały na Poświętku, są one przygotowane na przyjęcie 170 dzieci.

— Regulacje ul. Zakretowej. Wczoraj rozkretowały roboty przy regulacji ul. Zakretowej na przestrzeni od gmachu b. szkoły jukińskiej aż do samego końca ulicy. Na odcinku tym ulica Zakretowa otrzyma jeźdźnicę i chodnik.

SPRAWY AKADEMICKIE
— Sekcja Muzyczna Bandy Akademickiej powiadomiam, iż próba orkiestry odbędzie się w niedzielę dnia 6.V.34 r. o godz. 11.30 i stałe już o tej godzinie. Ze względu na wspólną fotografię obecności wszystkich członków konieczna.

GOSPODARZA
— Wycieczka kupców i przemysłowców wileńskich do Łotwy. Związek Kupców Żydowskich zamierza zorganizować wycieczkę kupców i przemysłowców wileńskich do Łotwy dla nawiązania ścisłych stosunków handlowych z rynkiem łotewskim.

Wycieczka składać się będzie z przedstawicieli wszystkich branż kupieckiej i przemysłowej wileńszczyzny. Będzie ona miała na celu wzmożenie eksportu towarów wileńskich na rynek łotewski.

bez którego dziś niepodobna sobie nawet wyobrazić dobrego żołnierza. Procz pracy w świetlicach zaopatrzonych w gry, pisma i książki, gdzie żołnierz może czas spędzić przyjemnie, wesoło i kulturalnie, procz organizowania teatrów amatorskich, ulubionych rozrywek żołnierskich, P. B. K. silny nacisk kładzie na rozwinięcie się zamiłowania do ogrodnictwa, hodowli jarzyn, owoców, kwiatów. Do tej pracy chętnie się garna chłopcy ze wsi, jak również do artystycznego zdołnictwa, do którego lud nasz jest tak zdolny, a które, procz ewentualnego dochodu może mu dać nowe za miłowania w jego codziennym życiu, lepszy wygląd mieszkania estetyczne pomysły w urządzeniu domu i podnoszący kulturę o kilka stopni. Muzykalność, chóry i ćwiczenia na różnych instrumentach nie jest zaniedbane. W tych wszystkich pracach procz wyzyskanych świetliczanek bierze pilny udział nasze niezmordowane nauczycielstwo, które mimo wielkiego obciążenia zawodowego obowiązkiem, umie oddać rzadkie wolne chwile żołnierzowi polskiemu w świetlicach, chórach, teatrach amatorskich i t. p.

Ostatnio P.B.K. wileński założył w Nowej Wilejce dla tamtejszych pułków piechoty, ułanów i artylerji filję P. B. K. która zamierza spełniać wszystkie wyżej wymienione zadania.
Hel. Romer.

HARCERSKA.

— Harcerski poranek rewjowy. Harcerski i harcerze wileńskich drużyn organizują w najbliższą niedzielę dn. 6-go maja b. r. poranek rewjowy w sali kina-teatru „Colos” (Ostrobramska 5), na który zapraszają starsze społeczeństwo i młodzież.

Program poranka wypełnią pokazy drużyn harcerskich i harcerzy. W przerwach będzie przegrywała orkiestra wojskowa.

Początek poranka o godz. 11-ej. Bilety wstępu przy kasie od godz. 11-ej lub w przedprzedaży u harcerskich i harcerskich.

Dochód z poranka jest przeznaczony na budowę Stancji Harcerskiej im. Bisk. W. Bandurskiego.

WOJSKOWA.

— Przegląd rocznika 1913-go. W najbliższym dniu poboru rocznika 1913-go 7 b. m. do przeglądu winni stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w wymienionym roku, nazwiska których rozpoczynają się na literę B — zamieszkali w obrębie I i III komisariatów P. P.

Przypominamy, że zgłaszający się do prze-gladu winni posiadać przy sobie dokument osobisty stwierdzający tożsamość osoby. W razie nieposiadania danego dowodu tożsamości należy przedłożyć jedną fotografię zaświadczoną w odpowiednim komisariacie P. P. Ponadto należy posiadać wszelkie dokumenty stwierdzające stopień wykształcenia, zawód lub rzemiosło poborowego oraz ewentualne dowody stwierdzające udział w Przysposobieniu Wojskowym lub Wychowaniu Fizycznym.

Z KOLEI

BAWIŁ W WILNIE szef propagandy turystyki w ministerstwie komunikacji Bogdan Lepoński, który w dniu 4 maja konferował z wojewodą wileńskim i dyrektorem kolei państw., poczem wyjechał do Nowogrodka na konferencję z wojewodą Świderskim.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Nowy Zarząd T-wa Eugenicznego. Na Walnem Zgromadzeniu Oddziału Wileńskiego P. T-wa Eugenicznego Zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: prezes dr. H. Rudziński, wiceprezes prof. Peleczar i dr. Brokowski, członek Zarządu dr. Matkiewicz-Sutowski, skarbnik kpt. Tymański, sekretarz dr. Morawski. Do Komisji Rewizyjnej weszli — mjr. Ossowski, dr. Prażmowski i dr. Genzel.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Klub Włóczęgów. W niedzielę dnia 6 bm. odbędzie się pierwsza wiosenna wólcze-ga Klubu kajakami do Legaciszek. Zbiórka z kajakami o g. 8 rano przy fołwarku uniwersyteckim na Zakrecie, odjazd do Legaci-szek o godz. 9 rano punktualnie.

Proszeni są o udział we wólczech członkowie oraz kandydaci wszystkich trzech klubów: Seniorów, Włóczęgów oraz Akad. Kl. Włóczęgów, jak również goście i sympatycy wymienionych klubów.

Kajaki z Legaciszek wrócą drogą koło waw, uczestnicy zaś pociągami ze stacji Zawiasy.

— Referat Prasowy Zarządu Zrzeszenia Wojewódzkiego Zw. Pr. Ob. Kobiet powiadomiam wszystkie członkinie Związku, że w dniu 5 maja, w sobotę o godz. 4 p. p. odbędzie się w lokalu Związku (Jagiellońska 3/5) Zjazd referentek prasowych województwa w obecności delegatów z Warszawy, redaktorki „Pracy Obywatelskiej” p. Hermijn Naglerowej. Serdecznie prosimy członkinie Związku o zaszereżenie Zjazdu jak najliczniejszą obecnością.

— Zarząd Akademickiego Koła Walki z Alkoholizmem podaje do wiadomości, że w dniu 5 b. m. o godz. 18 w pierwszym terminie i 18.30 w drugim odbędzie się w lokalu Koła Medyków, Wielka 24, Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze, na którym obecność członków obowiązkowa.

— Zebranie Kom. Walki z Żebractwem. W dniu 7 maja b. r. o godz. 6-ej wiecz. w pierwszym terminie, a z braku kworum — o godz. 6.30 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych odbędzie się Walne Doroczne Zebranie Kom. Społ. Pomocy biednym i walki z żebractwem i wólczech, w lokalu Op. Społ. Magistratu (ul. Dominikańska 2).

Przezydującemu zaprasza jak najuprzejmiej wszystkich członków komitetu.

— ZEBRANIE ZW. REZERWISTÓW. W dniu 6 maja r. b. o godz. 13-ej odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Koła Wileńskiego Związku Rezerwistów w lokalu własnym ul. Żeligowskiego 4. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

SPRAWY BIALORUSKIE

— Odczyt-Koncert. W sobotę 5-go maja r. b. o godz. 20 odbędzie się w sali gimnazjum białoruskiego (Ostrobramska Nr. 5) odczyt-koncert prof. K. Gątkowskiego na temat: „Wielki pisanin Polscy” — Stanisław Moniuszko.

Lekcja będzie urozmaicona przezrociami i częścią muzyczną, w której udział wezmą: pp. Plejewska (sopran), J. Rewkowski (baryton), W. Campfionna (fortepian) i K. Telmaszewski (violonczela).

Wstęp 50 gr. Młodzież szkolna 25 gr.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Zebranie majstrów sekcji piekarskiej Żyd. Zw. Rzemieślników obradowało w środę nad sytuacją w związku z zapowiedzianym na 8 b. m. strajkiem pracowników piekarskich. Sprawa jest dla majstrów żydowskich o tyle drażliwa, że zawarli oni z robotnikami zborową umowę, podczas gdy inni kolech żydowie nie dotarli takiej umowy nie podpisali, wskutek czego ma być proklamowany wspomniany strajk.

— Zarząd wileńskiej Gminy Wyznaniowej rozpatrywał na środowym posiedzeniu budżet uzupełniony przez Radę Gminy. Zapadła uchwała bezwzględnego przesłania budżetu władzy nadzorczej z wskazaniem pozycji u zupełnionych przez Radę Gminy. Równocześnie debatowano nad katastrofalną sytuacją szpitala na Zwierzęciu, któremu z powodu braku środków materialnych grozi zupełna likwidacja.

— Plenum Rady Żyd. Zw. Rzemieślników zbierze się w najbliższą niedzielę dla omówienia szeregu spraw. M. in. będzie rozpatrywana sprawa wyboru nadzorców na przedstawicieli Związku Rzemieślników w Izbie Rzemieślniczej i przyszłej Radzie Miejskiej.

— Towarzystwo Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej „TOZ” urządzi w b. roku podobnie jak w latach poprzednich koloniję letnią dla najbardziej potrzebującej żydowskiej.

Towarzystwo zwróciło się do centrali szkolnych o przedstawienie listy najbardziej ubogich dzieci, których wyjazd na koloniję letnią jest niezbędny dla ich zdrowia.

ROZNE

— Zarząd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje sekcję przewodników-studentów, którzy będą oprowadzali wycieczki biura Orbis i miejskiego biura wycieczek. Od przewodnika wymagana jest dokładna znajomość historii sztuki, historii politycznej, stosunków gospodarczych i społecznych Wilna.

Dnia 15 maja nastąpi egzamin przewodników, którzy zgłaszają się winni uprzednio do p. St. Rosiaka — Archiwum Państwowe, ul. Teatrlna 5, o godz. 8—10 i od 13—15.

— Teatr dramatyczny przenosi się do ogrodu Bernardynskiego. Naskutek ustalenia się ciepłej pogody dyrekcja teatru miejskiego na Pohulanie projektuje już z dniem 19 b. m. rozpocząć letni sezon, przenosząc przedstawienia do teatru letniego w ogrodzie Bernardynskim. W związku z tem w najbliższych dniach lokal teatru letniego poddany zostanie gruntownemu remontowi.

Z chwilą przeniesienia przedstawień do teatru letniego teatr miejski na Pohulanie zostanie unieruchomiony.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Niech żyje młodość”. Dziś w dalszym ciągu pełna młodzieńczego humoru i werwy, obfitująca w miłe melodie komedia muzyczna polskiego kompozytora B. Horowicza. Akcja utworu toczy się w Wilnie, w środowisku studentów U. S. B. Akt ostatni komedii muzycznej przynosi widza na przedstawienie rewji, składającej się z efektownych produkcji tanecznych; wiatraki holenderskie, w przestworza i w górę słońca. Całość opracował z wielką starannością znakomity reżyser scen warszawskich p. Marjan Domosławski. Ceny miejsc na okres letni — specjalnie niższe Akademicy korzystają z ulg biletowych: na parter — 1.50 gr., na amfiteatr 0.75. Początek o godz. 8.30 wiecz.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. Niedzielne widowisko popołudniowe po cenach propagandowych wypełni barwna i melodyjna operetka Kalmana „Manewry jesienne”. Ceny miejsc od 25 gr.

— Teatr Miejski Pohulanka. Dziś w sobotę dn. 5 b. m. o godz. 8 w komedii J. Devala „Towariszcz”, która osnuta jest na życia emigracji rosyjskiej w Par.żu. Arystokratyczni przedstawiciele dawnej carskiej Rosji, typy mieszczaństwa francuskiego i nowi ludzie, rządzący nową sowiecką Rosją spotykają się pod jednym dachem: wynika z tego spotkania szereg komedijowych a chwilami dramatycznych sytuacji, przedstawionych przez autora z doskonałym wyczuciem efektu scenicznego.

— Zespół Reduty w Wilnie. „Czwarty do brida” — oto tytuł sztuki, z którą Zespół Reduty w dniu 8 i 9 maja przyjeżdża do naszego miasta.

Sztuka ta dostała nagrodę w roku bieżącym Związku Autorów Dramatycznych jako najlepszy utwór polski grany na scenach sto-

WŚRÓD PISM.

— Najnowszy zeszyt „Naokoło Świata” (Nr. 121) przynosi mównostwo interesujących opowiadań, feljetonów, artykułów, oficie i pomysłów ilustracyjnych. Interesujące są góły walk z przemyślnymi zwierzętami p. t. „Walka na zielonym froncie”. Z innych artykułów wymienić należy: „Co to jest Rotary”, „Rzeki wzbierają”, inż. W. Kollis (świetny dobór zdjęć ilustrujących wielkie powodzie w kraju) „Rok pracy w Alpach”, Z. Frankla (o kolejkach linowych w Alpach), „Garść wspomnień meksykańskich” W. Szukiewicza. Proszę beletrystyczną reprezentację: „Kto kogo?” Zb. Czech, przekład z Tolstoj „Biedacy”, „Skruca miny głębinowej” B. Dziniacz, „Spłen” T. Kowalskiego.

— Świat w numerze 18-gm przynosi: re-tykuł wstępu R. Przelaskowskiego p. t. „Re-wizjonizm historyczny”; barwną korespondencję z Huculszczyzny — J. K. Maciejowski; dalszy ciąg dyskusji o Wystawie Wschodnio-wiatowej w Warszawie; wrażenia z podróży na Wschód M. Jarosławskiego p. t. „Od wioły Babel do naffy”; artykuł Z. Norblin-Chrzanowski o Kapiatach; „Wypisanie Wilhelma II na rzecz Rosji” w świetle nieznanych listów do Aleksandra III; nowe głosy na temat wychowania młodych chłop-ców; „Warszawa przed pół wiekiem” (wiosna w ówczesnej stolicy); J. Topielca — „Narodzin film”; „Świat książki”; Teatr, Sport. Na specjalną uwagę zasługują aktualne i artystycznie dobrane ilustracje.

lecznych, porusza głęboką walkę ojca z ukochaną córką na tle miłości matki, jedno-cześnie daje przekrój dzisiejszej brydżoman-ty. Sztuka ta w koncertowej wprost obsad-ze pod osobistym kierownictwem autora, znakomitego komedjopisarza P. A. Grzymały Siedleckiego oraz Edmunda Wiercińskiego pozostawia niezatarte wprost wrażenie.

Obsada składa się z czołowych sił Reduty: P. Kuncewicz (Donnel), J. Lubiec-Lisowski (Boby Swan), St. Orzechowski (Cyprys), p. Iza Faleńska artystka lwowska; sceny specjalnie zaangażowana do roli Kamilli i Sykulska.

— Ostatni występ T. Mankiewiczówny i K. Krukowskiego w „Lutni”. Wobec wielkiego powodzenia, znakomici artyści warszawscy T. Mankiewiczówna i K. Krukowski wystąpią dziś po raz ostatni o godz. 11 wiecz. w Teatrze „Lutnia”. Bogaty program zapowiada najnowszą przeboje stolicy i najmłod-niejsze piosenki. Przy fortepianie L. Boru-ński. Dla uprzyęśnienia dostępu szerszej publiczności, ceny miejsc niższe od 50 gr.

Początek o g. 11 w. Bilety można nabywać od godz. 11 w ciągu dnia całego.

— Koncert baletowy Sawiny Dolskiej.



W niedzielę 6 maja w Teatrze „Lutnia” odbędzie się występ artystki Sawiny-Dolskiej oraz jej uczeń. W programie balet „Sylfi-da” w 2 aktach oraz barwny dywersment. Wypętn będzie jednocześnie egzaminem dla młodych fortepianek, które pokażą swą pracę w studjum baletowym, które w naszym mieście jest jedynym zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Początek o godz. 12.30 pp.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZASŁABI NA WIEŚĆ O EKSMISJI.

Wczoraj w dzień karetki pogotowia ratunkowego zawezwano na ulicę Kijowską 19, gdzie zasłabi nagle niejaki L. Hutowiec.

Dopiero po dłuższych wysiłkach przywrócono go do przytomności.

Jak się wyjaśniło Hutowiec otrzymał wczoraj powiadomienie komornika o wyeksmitowaniu go z mieszkania. Wiadomość in-tak takie podziłana na niego, że stracił z tego powodu przytomność.

Hutowicza skierowano do szpitala. (c)

Niezapomniany, niedościgniony „URWIS Z HISZPANJI”, wszechświatowej sławy komik EDDIE CANTOR w kreacji o wiele potężniejszej, niż w tych dniach na jednym z najważniejszych ekranów wileńskich. Ściślej jutro w ogłoszeniu.

Pan Papryka — Dziś początek o godz. 2-ej. **SALA DOBRZE WENTYLOWANA.** to najspanialszy i CZELUSKIN film sezonu

Dziś milionowe arcydzieło reżyserji Turzańskiego p. t.

POŻAR NAD WOŁGĄ
Znakomita obsada: Mongo! INKISZYNIOW, Daniela DARRIEUX, Natalia KOWANKO, Albert PREJEAN. Walka dwóch światów! Pożar krwi i namiętności! Ulubione motywy pieśni rosyjskiej: „Witaj matuszkę, po Wołgę”, „Ech, dubiniszka”, „Hajda trojka”, i w. in. Film jakiego jeszcze nigdy nie oglądano! Przewyższa wszystko dotychczas widziane. Seanse: 4—6—8—10.20, w sobotę niedzielę od godz. 2-ej. Za pomocą nowoc. went.—miły chłód na sali

Film, który zelektryzował 5 kontynentów! Królowa gwiazd, Jedna i Jedyna

Greta GARBO
w arcydziele genialnego reż. ROUBENA MAMOLIANA.

Królowa KRISTYNA. Już wkrótce w kinie HELIOS.

Helios — Dziś! Film, który zadziwił świat! W kraju kwitnącej wiśni, wschodzącego słońca. Zdjęcia do filmu dokonane zostały całkowicie w Japonii. Z głosów prasy: Film ten pozostanie nazawsze w pamięci wielbicieli sztuki filmowej. Seanse: 4, 6, 8 i 10.20

Rox — Sala jest dobrze wentylowana. Dziś! Pierwsza polsko-czeska komedia muzycz. **BURJAN — DZYSZA — Pogorzelska**

Colosseum — Jutro Rewelacyjna Premiera! Wielkiego filmu erotyczno-obyczajowego p. t. **NA SCENIE:** Rewja p. t. „DLA NAS DWOJGA” z udziałem E. Tauberówny (śpiew) W. Wańkowiczówny i W. Ron-Walda (duet taneczny) oraz W. Stanisławskiej, St. Janow-skiego i B. Borskiego w niefrasobliwej aktówce p. t.

GŁOS SKAZAŃCA — Największa sensacja dnia dzisiejszego. Jednocześnie z Moskwą wysłaliśmy jedyną w języku rosyjskim błyskawiczną re-portaż o bohater-skiej wyprawie

Obfito, zdrowe obiady — domowe, mięsne i jarskie. W Pohulanka d. 23, m. 14.

LETNISKO — Przy ul. Niecałej, za bardzo niską cenę. Dowiedzieć się w Hotelu Georges o portiera pomiedzy 10-11-ta rano, lub 6-7-7-7 wieczór

Mieszkania — świeżo odremontowane z wszelkimi wygodami do wynajęcia ul. Mickiewicza Nr. 64.

Łubień Zdrój. Sezon od 15 maja. Najśliczniejsze kąpiele siarczane i borowinowe. Leczy choroby stawów, reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece. Informacyj o dzieła Zarząd.

OGŁOSZENIA do Kurjera Wileńskiego PRZYJMUJE na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” UL. BISKUPIA 4